Nr. 49. Przemyśl, Czwartek 18. czerwca 1891. Rok V.

„Gazeta Przemyska“ wychodzi w każdy czwartek i niedzielę.

Przedpłata wynosi:
tak w miejscu
jak i z przesyłką pocztową
rocznie 6 zł. — ct.
półrocznie 3 „ — „
kwartalnie 1 „ 50 „
miesięcznie — „ 55 „

Numer pojedynczy 7 ct.

GAZETA PRZEMYSKA

Biuro redakcyi w kamienicy p. Giżowskiego w Rynku otwarte codziennie przed południem od godz. 12—1, wieczorem o...

Cena ogłoszeń:
po 5 ct. za miejsce wiersza drobnego druku. Cena drobniejszych ogłoszeń po 2 ct. od słowa. Cena ogłoszeń najmów po 1 ct. od słowa.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje: Administracya Gazety przemyskiej.

Rękopisów nie zwraca się. Listów nietrankowanych nie przyjmuje się.

KALENDARZ.

Czerwiec	Święta rzymsko-katolickie	Święta greckie
18. czw.	Marka i Marcelina	Wasyriona Pr.
19. piąt.	Gerwazego i Prota	Fteodota
20. sob.	Sylwerjusza	Sub. pom.

Czas odnowić przedpłatę,

która wynosi tak w miejscu, jak i z przesyłką pocztową na cały rok 6 złr., na półroku 3 złr., na kwartał 1 zł. 50 ct., na jeden miesiąc 55 ct.

Uprasza się o wczesne zamówienia i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru.

Prenumeratę, którą przyjmuje Administracya „Gazety Przemyskiej“ w Przemyślu, najtaniej przesyłać przekazem pocztowym.

Przegląd polityczny.

Przemyśl, 17. czerwca 1891.

Nordd. Allg. Ztg., odsłoniła w tych dniach cyfrowo całą grozę wojskowej potęgi rosyjskiej. Według cyfr tam podanych dzisiejszy stan armii rosyjskiej wynosi 1,180.000 regularnych wojsk liniowch, tj. piechoty, kawaleryi i artyleryi, 832.000 rezerwy zapasowej, 186.000 kozaków, 33.000 straży granicznej, czyli ogółem 2,231.000 ludzi. Olbrzymia ta armia może być jednak do końca 1892 roku podwojoną przez powołanie pospolitego ruszenia czyli t. zw. *opołczenja*. Tym sposobem wyprowadzić może Rosya do walki nie mniej jak $4^1/_2$ milionów wojska. Zjednoczone mocarstwa byłyby w stanie równą siłę wystawić tylko w takim wypadku, gdyby uzbrojono wszystkich zdolnych do noszenia broni, aż do ostatniego charłaka i wysłano na pole walki.

O stosunkach Niemiec do Rosyi podają *Hamburger Nachrichten* obszerny artykuł, bardzo ciekawy przez to, że autorem jego prawdopodobnie jest sam książę Bismarck, najbardziej wtajemniczony ze wszystkich żyjących w historyę czasów najnowszych. Artykuł przedstawia dzieje stosunku obu wielkich europejskich mocarstw od października 1889 r.; car bawił wtedy w Berlinie i okazywał swoje zaufanie do ówczesnego niemieckiego rządu w sposób bynajmniej nie dwuznaczny. Było to dziełem ks. kanclerza, który bynajmniej nie przeceniał sił Rosyi, bo znał lepiej stosunki rosyjskie, niż ktorykolwiek z współczesnych mężów stanu, nie widział tylko żadnej korzyści dla Niemiec z wojny z Rosyą, któraby tylko wtedy była nieuniknioną, gdyby miała na celu obronę niezależności, albo żywotnych interesów Niemiec. Z tego samego powodu nie chciał książę Bismarck dopuścić do wojny austryacko-rosyskiej, któraby nawet i bez przymierza wciągnąć musiała do walki Niemcy, choćby dla utrzymania równowagi europejskiej. Książę Gorczakow usiłował usposobić źle cesarza Aleksandra II. względem polityki niemieckiej i w tym celu wywołał w r. 1875 fałszywy alarm o niemieckich zamiarach wojennych względem Francyi. Skutkiem tego wytworzyła się nienawiść między ambasadorem rosyjskim a ks. Bismarckiem. Stosunki jednak pozostały bez przerwy jak najlepsze; bo car zganił postępowanie Gorczakowa. Pewien rodzaj oziębienia nastąpił dopiero wtedy, kiedy na zapytanie ze strony rosyjskiej, cy Niemcy pozostałyby neutralne w razie wojny rosyjsko austryackiej, odpowiedź wypadła przecząco. Wówczas to rosyjska dyplomacya zwróciła się ku Austryi i rozpoczęła rokowania, których skutkiem było zezwolenie rosyjskie na okupacyę Bośni i Hercegowiny.

Ajencya Havasa donosi pod dniem 13. b. m. „Najsilniejsze i najniespokojniejsze pokolenie Assyrów w Yemen (południowo-zachodnia Arabia), zostające pod rozkazami szeika Seiffedina, podniosło rokosz. Oddział wojska, wysłany celem stłumienia rokoszu, został pobity i stracił około 100 ludzi, między tymi kilku oficerów. Gubernator w Yemen doniósł telegraficznie, że Assyrowie są uzbrojeni szybkostrzałową bronią palną i mają działa. Gubernator żądał bezzwłocznie wysłania znacznych posiłków. Wczorajsza nadzwyczajna turecka Rada ministrów postanowiła wysłać 10.000 ludzi z syryjskiego korpusu armii“. W Konstantynopolu podobno panuje panika; krążą pogłoski, że równocześnie nadeszły z innych stron wiadomości o powstaniu, dotychczas jednak nie wiadomo nic pewnego.

O bezrobociach.

Jeśli nas oznaki nie mylą, zamierzają przywódzcy stronnictw robotniczych poprawić w przyszłości błąd, w który popadali dotychczas organizując strejki. Tym błędem było bastowanie ogólne, nawet tam, gdzie konieczna tego nie zachodziła potrzeba.

Nie będziemy prawić komunałów o szkodliwości strejków dla gospodarstwa społecznego, gdyż zapatrujemy się na nie odmiennie od mędrców uniwersyteckich, a nawet ośmielamy się twierdzić, iż robotnicy mimo nieświadomości zasad ekonomii społecznej i mimo błędów taktycznych, które często popełniali inscenując bezrobocia, trafniejsze mają pojęcie o łączności objawów ekonomicznych, niźli głoszący z katedry nieomylne aksiomata o uszczęśliwieniu ludzkości i rozwiązaniu zagadnień społecznych.

Bezrobocia lub innego rodzaju zaostrzone walki podjęte w celu podwyższenia płacy, są jedynym środkiem polepszenia bytu klas pracujących i nie ustaną dopóty, dopóki między robotnikami i pracodawcami istnieć będzie antagonizm ekonomiczny. Dobrowolnie żaden z przedsiębiorców nie podwyższy płacy, nawet w wypadkach, gdzie więcej ludzkie postępowanie z podwładnymi każdemu przysporzyłoby bezpośrednie korzyści. Zdarza się bowiem często, iż robotnicy w pewnej gałęzi przemysłu są tak licho płatni, że nie tylko fizycznie marnieją, ale nawet tracą doraźnie możność pracy wydatnej. Przykład taki podaje nam przemysł w hutach szkła w północnych Czechach, który przed 20 laty omal co że nie zmarniał, a to z powodu złego odżywiania robotników hutniczych, które przy wycieńczającej pracy do tego stopnia zniżyło jakość towaru, że wyrobów ze szkła wyprodukowanych w północnych Czechach zaprzestano nabywać. Gdyby w hutach nie pracowano ludźmi, lecz końmi lub wołami, natenczas nie wahanoby się zaradzić złemu, karmiąc lepiej bydlęta robocze; niestety rozchodziło się nie o bydlęta czworonożne, tylko o bydlęta dwunożne i nikt nawet nie pomyślał o tem, aby zwiędłe muszkuły robotników wzmocnić podwyższając im płacę. Nadmienić zarazem musimy, że pomiędzy robotnikiem płatnym a bydlęciem roboczem ta nader ważna jeszcze zachodzi różnica, że robotnika, jeżeli dla braku należytego odżywienia zmarnieje, zastąpi się bez kosztu nową siłą roboczą z szeregów rezerwowej armii robotniczej, gdy rzeciwnie lukę w inwentarzu zastąpić trzeba innem bydlęciem kupionem na targu za gotówkę.

Wynika z tego, że robotnikowi, chociaż jego siła produktywna większą ma wartość od podwyżki płacy, można ująć pożywienie, nie tracąc na tem materyalnie, gdy przeciwnie roztropna oszczędność każe szanować bydlę robocze ze względu na kapitał, jaki przedstawia. I to także nie jest jeszcze ostatatecznym powodem nadużywania klasy pracujących. Przykład przez nas podany poucza bowiem aż nadto o szkodliwych skutkach podobnego rodzaju oszczędności, gdyż z reguły w wypadkach gdzie do prawidłowej produkcyi potrzebny jest koniecznie pewien stopień energii fizycznej i wytężenia, złe odżywienie jeszcze przed zupełnym zanikiem sił robotnika, sprowadza wadliwe wykonanie produktu, lichą jakość tegoż i mniejszą popytność. —

Właściciele hut przeto nie mogli zaradzić złemu zastępując ubywających robotników innymi, bo pomiędzy ludnością dziesiątkowaną tyfusem głodowym i na wskróś skrofuliczną, nie podobna było znaleść ludzi o zdrowych członkach i płucach; nie pozostawało przeto pracodawcom nic innego, jak tylko podwyższyć płacę, gwoli należytego odżywienia skarłowaciałej generacyi, zwłaszcza, gdy pobieżne obliczenie wskazałoby, że zwyżka w kosztach produkcyi znajdzie pokrycie w lepszej cenie wyrobu; nie biorąc nawet względu na zachwiane istnienie pracodawców i całej gałęzi krajowego przemysłu.

A mimo to właściciele hut wiedząc o tem dobrze, że katastrofie zapobiegną jedynie podwyższeniem płacy, nie uczynili tego, wychodząc z założenia, iż nie wolno jednemu pracodawcy podwyższać płacy, gdy się inni na to nie godzą, bo tak uczy ekonomia społeczna, wykładana na uniwersytetach.

Żaden z nich jednak zaręczamy nie dałby zdechnąć z głodu bydlęciu roboczemu, gdyby zresztą wszyscy nawet podobnemu zboczeniu umysłowemu podlegli. „Niechaj robotnik ginie z głodu!... na targu roboczym konkurencya jest wzbronioną.“ Właściciele hut pędzili na oślep ku przepaści, ale rząd wdał się w sprawę i ratując przemysł i ludność zmusił zatwardziałych teoretyków do podwyższenia płacy.

Przykład naprowadzony udowadnia, iż pracodawcy dobrowolnie nigdy nie podwyższają płacy robotnikowi, że do tego świadczenia muszą być zniewoleni przez robotników. (D. n.)

Z poselskiej Izby Rady państwa.

Rozprawa budżetowa.

Posiedzenie dnia 16. b. m.

Minister skarbu przedkłada projekt do ustawy w sprawie przedłużenia prowi-

Wystawa czeska w Pradze.

(C. d.)

Dwa są na Wystawie osobne pawilony, w których można się zapoznać z całą organizacyą królestwa i stołecznego miasta Czech; jestto pawilon Wydziału krajowego i pawilon miasta Pragi. Tu i tam odpowiadają na najrozmaitsze zapytania przedmioty, książki, obrazy, plany i dyagramy.

W pawilonie Wydziału krajowego, którego westybul ozdobiony jest portretami marszałków ziemi czeskiej, znajdujemy dokładny obraz stosunków krajowych. Dochód państwa z królestwa czeskiego wynosi obecnie 119,403 236 złr, nie licząc w to dochodu z kolei żelaznych. Preliminarz wydatków Wydziału krajowego obliczono 1891 r. na 12,435,589 złr., to jest na jednego mieszkańca Czech przypada 2 złr. 13 ct. Z kwoty tej największa suma przypada na oświatę (szkoły) bo 6,717,877 złr. Na cele naukowe i artystyczne wydał kraj czeski w ciągu lat 1861—1891 6 169.151 złr. Zbudowanie nowego narodowego Muzeum kosztowało złr. 1,905,830, urządzenie wewnętrzne 300,000 zł. Monumentualny dom położniczy w Pradze, mający rozgłos europejski, wymagał nakładu 900,000 złr., z funduszów krajowych.

Rozumie się, że przedmioty skupione w pawilonie Wydziału krajowego najwięcej powinny interesować autonomistów, techników, pedagogów i humanistów.

Rzućmy teraz okiem na pawilon miasta Pragi. Przed stu laty liczyła Praga ledwie 100.000 mieszkańców, obecnie liczy wraz z przedmieściami przeszło 300,000, co trzeba uwzględnić, oglądając w pawilonie porozwieszane plany stołecznego miasta z r. 1791 i 1891. Niezmiernie jest też ciekawa mapa Pragi z 1820 r., gdzie szczególowo oglądać można kształty każdego budynku nawet i podwórza. Historyka i archeologa zaciekawi niemniej mapa Pragi z 1419 roku przedstawiająca miasto przed burzami husyckimi. Są na tym planie oznaczone z osobna i domy, w których mieszkały ówczesne znakomitości. Jestto mozolna praca czeskiego hystoryografa WW. Tomka i chyba coś podobnego trudno znaleść gdzieindziej. Tu są także publikacye biura statystycznego i fizykatu miejskiego. — W bocznych salach przedstawione jest gospodarstwo miasta Pragi, z odpowiedniemi refleksyami historycznymi. Szkoły, instytucye humanitarne, hygiena, statystyka świetnie się przedstawiają.

Tu też poinformować się można o zdumiewającej czynności Macierzy szkolskiej. Od 1880 roku do dziś dnia dószło na rzecz Macierzy dobrowlnymi składkami 1,660.975 zł.; wydatki wynoszą 1,436.521 zł. Macierz utrzymuje swoim kosztem 1 wyższe gimnazyum w Opawie, 32 szkół gminnych (72 klas) i 33 ochron! A ileż to motywów pięknych otacza dzieje Macierzy. Godzi się przypomnieć, że Antoni Chwojka, kowal w Jabłońce, zapisał na rzecz Macierzy własny dom. Tam też założono czeską szkołę, jako w miejscu, otoczonem najbardziej prądami germanizacyi....

Za pawilonem miasta Pragi znajduje się arcygustowny pawilon miejskich fabryk gazowych. Główna jego funkcya odbywa się wieczorem; wówczas cały tonie w płomieniach, dostarczając wystawie rzadkiego efektu iluminacyjnego. Gaz miejski współzawodniczy tu oczywiście z światłem elektrycznem.

Przesunąwszy się w prawo, zobaczymy cały kompleks innych pawilonów. W pawilonie ogrodniczym i na gruntach go otaczających znajdzie miłośnik kwiatów, parków i pomolog przez cały sezon Wystawy mnóstwo zajmujących „nowości“ ogrodnictwa. Praktyczne znaczenie mają sadzonki drzew owocowych, których tu nielada okazy spotykamy. Przecież są w Czechach majątki, którym owoce przynoszą dochodów aż 50.000 zł. rocznie!

Poetyczne państwo róż i kwiatów ma w bezpośrednim sąsiedztwie pawilon „Banki živnostenskiej i kas zaliczkowych“ znajdujących się w Czechach, na Morawie i Szląsku. Ogromne dyagramy objaśniają obrót czeskich pieniędzy. Wszystkie finansowe instytucye w Czechach razem przechowują niemniej jak 786,908.000 zł.

Dalej bije w oczy egipski pawilon papiernictwa. Roczny wyrób papieru listowego i drukowego dochodzi obecnie w Czechach wartości 2,000.000 zł. Elegancki pawilon arcyksięcia Franciszka Ferdynanda d' Este przedstawia produktywność majątku Konopist w Czechach. Wielce oryginalnego widoku dostarcza pawilon Klubu czeskich turystów, bo jest to kopia starej bramy świętego Wyszehradu, której oryginał niestety dziś nie istnieje. — A więc wspomnienie sławy Wyszehradu z czasów przedhusyckich. Wewnątrz znajduje się, prócz zbiorów klubu turystów, ciekawych dla każdego turysty, osobne panorama. Przedstawia ono oblężenie Pragi przez Szwedów; praca to malarzy krajowych, braci Libscrów.

Inne pawilony po tej stronie przedstawiają organizacyę straży pożarnej w Czechach, „Sokola,“ fabryki i instytucye prywatne.

Ale wypada skierować kroki do pałacu

zoryum budżetowego do końca lipca b. r.

Izba przystępuje do jeneralnej dyskusyi nad preliminarzem budżetowym i ustawą finansową. Do głosu zapisani są *pro*: Jaworski, Menger, Schuklje, Karol Schwarzenberg, Pichler, Szczepanowski, Ebenchoch, Fournier, Romańczuk, Wurmbrand, di Pauli i Madejski; *contra*: Gregr, Ciani, Hofmann v. Wellenhof Kaizl, Liechtenstein, Żaczek, Leenbacher, Steinwender, Pericz, Herold, Kaltenegger, Engel i Kaunic.

Pierwszy zabrał głos dep. Gregr: „Mimo programu, jaki postawiła mowa tronowa, kwestye prawno-państwowe i narodowe stoją na pierwszym planie w chwili bieżącej i dlatego mowca oświadcza, że wypowie mowę polityczną. Stronnictwo mowcy, po za którem stoi naród czeski, jest przedewszystkiem narodowe, które popiera każdą partyę, stawiającą w pierwszej linii dążenia narodowe. Naród czeski będzie zawsze walczył przeciwko niemieckiej lewicy, która zaleca ugodę, jako środek do utrwalenia przewagi niemieckiej. Stronnictwo mowcy jest dalej autonomistczne i trzyma się wytrwale czeskiego prawa państwowego, nareszcie jest partyą liberalną, ale w duchu tego liberalizmu, który dyskredytuje lewicę niemiecką. Mowca imieniem swego stronnictwa zastrzega się przeciw zarzutowi skrajności i dążeń niebezpiecznych dla państwa. Partya jego pragnie wypełnienia zadań, postawionych przez mowę tronową. M o w c a o s t r z e g a P o l a k ó w p r z e d s o j u s z e m z N i e m c a m i i oświadcza, że szerzyć się będzie coraz większy pessymizm w Czechach, jeżeli nie nastąpi sprawiedliwe rozwiązanie kwestyi czeskiej. Stronnictwo mowcy walczy o narodową egzystencyę ludu czeskiego, a to nie jest postulatem stronnictwa, lecz sprawą całego narodu czeskiego, a nawet całego państwa. (Oklaski z law opozycyi).

Prezes Koła polskiego Jaworski wyjaśnia sytuacyę parlamentarną, celem bliższego określenia stosunku posłów polskich wobec rządu, stronnictw i mowy tronowej.

Mówca zaznacza, iż teraz niema stronnictwa, któreby opozycyę, jako taką, wypisało na swoim programie, ale wskutek tego też niema stronnictwa rządowego.

Polacy, którzy niezachwianie obstają przy autonomii i mocarstwowem stanowisku państwa, zgadzają się zupełnie z postulatami mowy tronowej.

Deput. Ciani ubolewa nad przedwczesnem zamknięciem tyrolskiego sejmu i oświadcza, że ludność włoska życzy sobie sama zarządzać swoimi materyalnymi interesami. Środki policyjne, zastosowane do ludności włoskiej, winny być usunięte.

Dyskusya trwa dalej.

Z J A Z D

postępowej młodzieży słowiańskiej z Austro-Węgier w Pradze czeskiej

(Dok.)

VII. Co do spraw młodzieży.

Zjazd protestując przeciwko utartemu komunałowi, jakoby młodzież zdala od spraw politycznych stać powinna, uważa za obowiązek młodzieży w sprawach politycznych i społecznych swego społeczeństwa brać udział najszerszy i najżywszy.

Sprawy młodzieży atoli i jej organizacyę Zjazd uważa za rzecz odrębną, nie związaną bezpośrednio z programem i działalnością na polu politycznem.

Niemniej w duchu powyższych zasad Zjazd uchwala:

a) Zniesienie ustawy dyscyplinarnej akademickiej z roku 1849 i poddanie młodzieży wyłącznie tylko ogólnym prawom politycznym;

b) aby dla wewnętrznych spraw młodzieży akademickiej ustanowiono sądy honorowe przez akademików wybierane;

c) aby instytucyę jednorocznej służby wojskowej przywrócono do status quo ante bez ujmy dla praw języków ojczystych;

d) aby technikom udzielono równych praw z akademikami w życiu politycznem;

e) aby założono centralny organ postępowej młodzieży słowiańskiej, w którym by wszystkie języki słowiańskie były równouprawnione;

f) aby urządzano pojedyncze zjazdy postępowej słowiańskiej młodzieży jako główną formę jej organizacyi; aby pomiędzy nimi była zachowana ciągłość i tradycya a to w ten sposób, że każdorazowy zjazd uchwali miejsce odbycia się następnego i wybierze komitet wykonawczy, który starać się będzie o dojście do skutku zjazdu, trzymając się ile możności uchwał zjazdu poprzedniego.

Co do dalszych spraw młodzieży Zjazd uchwala następujące żądania i wnioski:

a) aby młodzież poszczególnych narodów słowiańskich udawała się także do wyższych szkół innych narodów słowiańskich dla bliższego wzajemnego poznania się;

b) aby postępowe stronnictwa młodzieży wszystkich poszczególnych narodowości słowiańskich starały się mieć w każdej wyższej szkole przedstawicieli, którzy mają pozostawać w związku z komitetem;

c) ażeby systematycznie zorganizowaną została korespondencya do pism studenckich o ile istnieją i do pism słowiańskich w ogóle;

d) aby stowarzyszenia młodzieży słowiańskiej pozostawały w bliższych i bardziej przyjacielskich stosunkach niż dotychczas;

e) w końcu Zjazd uchwala co następuje;

Postępowa młodzież słowiańska domagając się zupełnego równouprawnienia kobiet z mężczyznami pod względem prawno-prywatnym, politycznym i społecznym żąda specyalnie dopuszczenia kobiet do uniwersytetów w Astro-Węgrzech

VIII. Uchwały dodatkowe:

Na wniosek sekcyi polskiej i ruskiej Zjazd uchwala:

1) Postępowa młodzież polska i ruska w Galicyi mimo pozornych swobód konstytucyjnych w każdym ruchu swoim ulega gwałtom i nadużyciom władz politycznych i uniwersyteckich. Od lat dwóch zwłaszcza, w miarę rozbudzenia się postępowych prądów wśród młodzieży terroryzm jaki względem niej zastosowano przybrał charakter systemu. Relegacyami z uniwersytetów i gimnazyów, rewizyami, więzieniem i procesami, samowolnem wydaleniem policyjnem z granic państwa, gnębieniem pism studenckich, rozwiązywaniem postępowych towarzystw akademickich usiłują te władze brutalnie stłumić wszelkie żywsze tętno wśród młodzieży tak uniwersyteckiej jak gimnazyalnej. Gnębienie ruchliwszych jednostek młodzieży przybrało formy tak gwałtowne, że niedawno dwóch studentów polskich odebrało sobie życie, chcąc ujść dalszego prześladowania. Zjazd przejęty grozą i tragizmem śmierci tych dwóch studentów, protestuje w imię solidarności koleżańskiej i słowiańskiej przeciw tym nadużyciom.

2) Zjazd protestuje przeciw rządowi rosyjskiemu za jego dzikie gwałty i pastwienie się nad naszymi braćmi studentami polskimi, rosyjskimi i ruskimi i innymi, którzy walcząc za ideały ludzkości, za ideały niepodległości narodowej i za swą godność ludzką, cytadelą, katorgą i krwią swoją spłacają dług postępowi, świecąc szczytnym przykładem całej młodzieży słowiańskiej.

Na wniosek sekcyi polskiej Zjazd uchwala:

3) Eksterminacyjna polityka rządu rosyjskiego wobec Polaków, gwałcąca elementarne zasady politycznej i społecznej sprawiedliwości, jest krzywdą i hańbą dla Słowiańszczyzny i najważniejszą zaporą w rozwoju solidarności słowiańskiej.

Na wniosek sekcyi polskiej Zjazd przyjmuje do wiadomości i uznaje za słuszne następujące oświadczenie:

4) Postępowa młodzież polska potępia stanowczo krzywdzącą i niesprawiedliwą względem Rusinów politykę pewnych warstw społeczeństwa polskiego w Galicyi.

Na wniosek sekcyi ruskiej Zjazd uchwala:

5) Eksterminacyjna polityka rządu rosyjskiego wobec Rusinów-Ukraińców, gwałcąca elementarne zasady politycznej i społecznej sprawiedliwości i posuwająca się aż do zupełnej proskrypcyi ruskoukraińskiego języka i literatury jest krzywdą i hańbą dla Słowiańszczyzny i najważniejszą zaporą w rozwoju solidarności słowiańskiej

Na wniosek sekcyi polskiej Zjazd przyjmuje do wiadomości:

6) Młodzież polska w Pradze czeskiej z okazyi Zjazdu zgromadzona, wyraża publiczne podziękowanie Edwardowi Jelinkowi za jego wytrwałą i płodną w doda tnie rezultaty pracę około zrealizowania zgody czesko-polskiej.

7) Na wniosek sekcyi słowackiej Zjazd oświadcza, że solidaryzuje się z memoryałem młodzieży rumuńskiej, skierowanym przeciw represyi narodowościowej ze strony Węgrów.

8) Zjazd objawia życzenie, aby pomiędzy Serbami a Chorwatami przyszło co najprędzej do porozumienia w sprawach narodowościowych i do wspólnej pracy w sprawach kulturnych oraz ekonomicznych.

9) Wybór wykonawczego komitetu do przyszłego Zjazdu polecono sekcyi czeskiej (siedziba w Pradze). Jako miejsce przyszłego Zjazdu polecono komitetowi Wiedeń.

Wybór reprezentantów postępowych partyi młodzieży poszczególnych narodowości słowiańskich, polecono poszczególnym sekcyom narodowym.

„Časopis českého studentstva“ uznano na teraz za organ postępowej młodzieży słowiańskiej.

Pierwszeństwa

przy nadawaniu posad nauczycielskich.

Rada szkolna okręgowa w Dobromilu rozporządzeniem z d. 8. stycznia b. r. do l. 22. ogłosiła konkurs na posadę nauczycielską w Dobromilu, dodając, że kandydaci, mogący udzielać śpiewu z nut, będą mieli p i e r w s z e ń s t w o. Rada szkolna okręgowa w Sokalu rozporządzeniem z d. 29. stycznia b. r. do l. 129. zapowiada znowu, że p i e r w s z e ń s t w o w uzyskaniu posady w Tartakowie będą mieli kandydaci, posiadający uzdolnienie do udzielania nauki z r ę c z n o ś c i (slöjdu).

Kto w myśl powyższych konkursów udzielać może śpiewu z nut i nauki zręczności? Oczywiście tylko ten, kto posiada do tego ś w i a d e c t w o uzdolnienia; w pierwszym razie w części patentu, zatytułowanej „U w a g i“, — w drugim osobne, specyalne świadectwo.

Przez ogłaszanie i uwzględnianie konkursów tego rodzaju, jak wyżej przytoczone, wszystkie bez wyjątku posady mogą dostać nauczyciele mniej zasłużeni i mniej lat służby mający od tych, którzy dłużej służą, mają więcej zasług i lepszą ogólną kwalifikacyą; jedynem ich nieszczęściem jest to, że nie mają specyalnie przyznanego uzdolnienia do uczenia śpiewu z nut, gimnastyki — lub udzielania nauki zręczności.

Takie konkursa n i e z a m y k a j ą wrót rozwielmożnionej protekcyi n. p.: Na posadzie w A. jest nauczyciel, mający 4 lata służby i specyalną kwalifikacyę do uczenia śpiewu, na posadzie w B. nauczyciel, mający 10 lat służby, lecz nie posiadając tej specyalnej kwalifikacyi. Obaj t y m c z a s o w i. Nauczyciel z A. chce się dostać do B. gdzie jest lepsza posada, żeni się więc z kuzynką inspektora lub księdza, albo z protegowaną dworu. Interesowani protektorzy starają się o odpowiedni konkurs, i posada dostaje się nauczycielowi z A. gdy tymczasem ten z B., więcej zasłużony i więcej lat służby mający niż pierwszy, doznaje bolesnego zawodu i długo musi czekać na zmartwychwstanie swych niedoszłych nadziei.

Powie ktoś na to: „Konkursa rozpisują przecież Rady szkolne okręgowe, które znają potrzeby szkół i według tego postępują!“ Odpowiemy: wiadomo z doświadczenia, że one robią w tym względzie, co im się podoba.

Przez konkursa takie, jak przytoczone, wyrządza się szkodę szkołom, a stąd i oświacie; teraz bowiem obaj nauczyciele z A i B poznają, że nie z a s ł u g ą, n i e p r a c ą dochodzi się do uzyskania posady, ale innymi drogami. A skoro praca nie doprowadzi do kawałka chleba, to na cóż pracować z zapałem?

Praca z zapałem, a bezustanna, jak u nauczycieli, zniszczy wnet siły ciała i ducha; a przecież nauczyciel z B. musi je na czas późniejszy zaszanować, bo kto wie, co go jeszcze i rodzinę jego spotkać może, gdy mu się przyjdzie tułać dalej z posady na posadę. A gdzie mniejsza praca, tam mniejszy pożytek dla szkoły i — oświaty.

Teraz możnaby zapytać, na jakiej p r a w n e j podstawie oparte jest zastrzeganie pierwszeństw kandydatom, uzdolnionym do udzielania nauki zręczności, wprowadzonej u nas przez p S. z Sokala przed kilku laty? Chyba na podstawie zasady „s i ł a p r z e d p r a w e m“, zasady tak często w zawodzie nauczycielskim zastosowywanej, bo ustawy szkolnej państwowej ani krajowej, traktującej o slöjdzie, nikt nie zna. A skoro zastrzeganie takie nie jest oparte na prawie, więc jest bezprawiem, do którego ani wyższa władza, ani podwładni zastósowywać się nie są obowiązani.

Jeżeli dzisiaj bezprawnie od slöjdu czynią zależnem otrzymanie posady stałej, to jutro mogą zażądać koszykarstwa, garncarstwa itd. a wtedy nauczyciele będą niewszystkiem, ale niczem.

Dzisiaj nie starczy już czasu na to, ażeby każdą rzecz, wykładaną w szkole ludowej zastósować do i n d y w i d u a l i z m u wychowanków i odnieść stąd wszelki, możliwy pożytek.

Co zaś będzie wtedy, gdy nauczycieli obarczą jeszcze większą ilością przedmiotów naukowych? Wówczas będą oni skazani na bezmyślne zastosowywanie r e c e p t d y d a k t y c z n y c h i p e d a g o g i c z n y c h, ułożonych przez p o w a g i.

A dalsze kształcenie się nauczyciela — czyżby było możliwe? Kiedy? To też protektorów tego, tak wielostronnego kierunku, mielibyśmy słuszne prawo posądzać o to, że chcieliby z nauczycieli zrobić bezmyślny tłum, któryby nie umiał upomnieć się nawet o prawa, należne człowiekowi i któryby ludzi po wioskach ogłupiał a nie oświecał!

A teraz z innego stanowiska popatrzmy na tę sprawę. Ustawy szkolne od kandydatów, ubiegających się o stałe posady, żądają wykazania się świadectwem uzdolnienia na nauczyciela ludowego czyli patentu kwalifikacyjnego. W ustępie, dotyczącym wykazywania się wspomnianem świadectwem, nie ma osobnej wzmianki o śpiewie, gimnastyce, a tem mniej o slöjdzie, a gdyby nawet i tak było, to zawsze przyznane w patencie w o g ó l n o ś c i uzdolnienie do s a m o d z i e l n e g o wykonywania urzędu nauczycielskiego, musimy uważać jako sumę tego wszystkiego, co jest koniecznem do samodzielnego sprawowania urzędu nauczycielskiego w publicznej s z k o l e l u d o w e j. Dlatego też zastrzeganie pierwszeństw, jak wyżej, zdaje się być zbytecznem.

I byłoby to rzeczą słuszną! Bo jeżeli do seminaryów przyjmuje się uczniów ubogich, daje się prawie każdemu stypendyum, a które bierze się rewers i potem pisze w świadectwie dojrzałości, że kandydat zobowiązał się sześć lat służyć w zawodzie nauczycielskim, a w patencie, że jeszcze tyle a tyle lat obowiązany jest służyć i na podstawie tych świadectw często nie dostanie posady gdzieindziej n. p. przy kolei, choćby ją chciał, i mógł bez tej uwagi dostać — jeżeli więc w ten sposób przykuwa się kandydata do ciężkich taczek nie urzędu, ale z a w o d u nauczycielskiego, gdzie musi pracować często o głodzie i chłodzie z jedną tylko nadzieją, nadzieją rychłego wyzwolenia ręką śmierci, to już z ogólnoludzkiego stanowiska byłoby rzeczą nieludzką i niesłuszną po otrzymaniu przez kandydata świadectwa dojrzałości, a po kilku latach przyznania uzdolnienia do samodzielnego sprawowania obowiązków nauczycielskich, żądać od niego jeszcze specyalnego uzdolnienia do uczenia śpiewu z nut i od tego czynić zależnem otrzymanie stałej posady.

Wreszcie, jeżeli niektóre jednostki nie są zdolne do uczenia śpiewu, to przyczyną tego są albo ich wady organiczne, albo brak należytego przygotowania w seminaryum.

Dlaczego w pierwszym razie przyjęto ich do seminaryum nauczycielskiego, a w obu wydano świadectwa uzdolnienia do pełnienia obowiązków nauczycielskich, a potem przez zastrzeganie pierwszeństw usunięto na bok, skazując przez to na dożywotnią nędzę? Nie wiemy!

Przy tej d o w o l n o ś c i przykre położenie nauczyciela ludowego staje się jeszcze gorszem, gdyż dopiero po kilkuletniej służbie widzi się bez posady, mio-

---

centralnego, tak zwanego przemysłowego. Rozmiary pałacu centralnego 12.009 metrów kw., a więc nie jest to cacko. Olbrzym ten jest arcydziełem żelaznem nowszej techniki, wykonanem przez czeskie ręce. Spotrzebowano na ten kolos 800 ton żelaza, przeszło milion tablic szklannych. Kosztuje też ten budynek według pierwotnego kosztorysu 462.490 zł. Środkowa część jest prawdziwym majestatycznym tumem wielkiego przemysłu. Urządzenie jest królewskie, pyszne i eleganckie. W środku wznosi się pawilon królewski, bardzo kosztowny, w którym dnia 15. maja arcyksiążę Karol Ludwik zagaił wystawę.

A gdzie tylko rzucisz okiem, nieocenione zobaczysz skarby pracowitości, chlubne owoce znoju, ducha i energii. Co kto najlepszego miał z przemysłowców i rękodzielników, to przysłał i wystawił. Chodzi się tu wśród miasta i całych ulic witryn. Począwszy od klejnotów i brylantów, składów jubilerskich, wobec których zamilknąć musi nie jedno westchnienie,— aż do lalek dla dzieci, wzdłuż i wszerz wszystko tu jest — aż głowa się zawraca. Praca, cywilizacya, energia — to echo zdaje się, jakoby się odbijało ze wszystkich stron, domagając się sprawiedliwego choć uznania, jeżeli nie... podziwu Kalejdoskop to ze wszechmiar imponujący.

(C. d. n.)

tany falą losu od wioski do wioski, od miasta do miasta, i mimowoli pyta, dlaczego na bramie seminaryum nauczycielskiego, gdzie kończył studya, nie umieszczono owego sławnego napisu z „Boskiej komedyi“ Dantego: „Lasciate ogni speranza, voi ch' entrate.“ (Porzućcie wszelką nadzieję, którzy tu wchodzicie), i dlaczego karmiono ich, małoletnich, ideałami, oślepiono blaskiem szczytnego zawodu, zamiast uczenia **trzeźwego zapatrywania** na stan nauczycielski? Zaś do autorów „pierszeństw“ zwracamy się ze skromnem żądaniem, powtarzając powszechnie znany dwuwiersz z bajki:

Przestańcie, bo się źle bawicie . . .
Dla was to jest igraszką, im idzie o życie.

Sprawy szkolne miejscowe.

Popis uczniów tutejszej szkoły przemysłowej odbył się w niedzielę. 14 b. m. pod przewodnictwem ks. kanonika Teofila Łękawskiego, jako delegata Wydziału krajowego i w obecności reprezentanta Rządu, c. k. komisarza starostwa p. Lindego. Na egzaminie byli obecni przełożeni stowarzyszeń przemysłowych pp: Adamowski, Borkowski, Danesz, Majerski i Schnell; budowniczowie pp: Jarolim i Preizner; dyrektor kasy zaliczkowej rzemieślniczej p. Osiński, i bardzo wielu przemysłowców i rękodzielników tutejszych, co świadczy chlubnie o życzliwości i sympatyi, jaką rzemieślnicy nasi darzą szkołę przemysłową.

Uroczystość odbyła się w pięknie przystrojonej zielenią sali szkoły ludowej męskiej. Na stole leżały rysunki i prace piśmienne uczniów szkoły przemysłowej i — wyznajemy otwarcie — byliśmy zdumieni postępami młodzieży rzemieślniczej, która **jedynie** wieczorami, w chwilach wolnych od całodziennych zajęć zawodowych w warstacie korzystać może z nauk, w szkole przemysłowej udzielanych.

Przedewszystkiem podobały się rysunki uczniów w klasach wyższych, gdzie wszystkie wzory rysunkowe zastósowane są do zawodu chłopców.

Egzamin w każdej klasie rozpoczynał się modlitwą, poczem następowały odpowiedzi uczniów z religii, języka polskiego, rachunków, geografii etc. Młodzież rękodzielnicza odpowiadała na wszelkie pytania głośno, śmiało, wyraźnie i z widocznem zrozumieniem rzeczy, co jest dowodem rzetelnej pracy pp. nauczycieli z materyałem bądź co bądź..... bardzo surowym.

Jednej tylko rzeczy nie możemy zrozumieć, mianowicie: w jakim celu wprowadzono w szkole **przemysłowej** do planu naukowego język **niemiecki**? Czyż nie byłoby korzystniej, w miejsce języka niemieckiego, którego w jednej godzinie (tygodniowo) praktykant rzemieślniczy nie jest w stanie się nauczyć, **powiększyć** liczbę godzin na rachunki, geografię, historyę lub buchalteryę przemysłową?....

Widocznie **my sami** nie możemy się pozbyć zakorzenionego u nas wszędzie, wszechwładnego germanizmu, który w szkole **przemysłowej** bezwarunkowo cierpianym być nie powinien, choćby z tego tylko powodu, iż właśnie z tego przedmiotu największy procent młodzieży przepada przy klasyfikacyi i nie dostaje promocyi do klasy wyższej.

Wynik klasyfikacyi i inne szczegóły, tej szkoły dotyczące, podamy w jednym z następnych numerów naszego pisma.

KRONIKA.

Przemyśl, d. 17. czerwca 1891.

Aż do skutku domagamy się: 1. Kanalizacyi. 2. Wodociągów. 3. Oświetlenia. 4. Reorganizacyi policyi zdrowia i policyi miejskiej. 5. Załatwienia nędzy szkolnej. 6. Bruków. 7. Zamknięcia piekarni wadliwych. 8, Zburzenia domów grożących zawaleniem. 9. Skrapiania ulic i dozoru nad porządkami kamienicznymi.

Ks. Dr. Julian Pełesz, nowo mianowany biskup przemyski, udaje się do Wiednia, aby podziękować cesarzowi za nadanie mu biskupstwa przemyskiego. Dzień instalacyi jeszcze nie oznaczony.

Wiadomości osobiste. Burmistrz p. Dr. A. Dworski powrócił w niedzielę z Wiednia, gdzie bawił przy chorym swoim synie Dr. T. Dworskim, lekarzu miejskim.

Wiceburmistrz p. F. Gamski wyjechał za kilkatygodniowym urlopem do Karlsbadu.

Funkcye p. Fr. Gamskiego pełnić będzie podczas tegoż nieobecności asesor p. Dr. L. Ziemiański.

Ogólne zgromadzenie członków Przemyskiej kasy zaliczkowej rzemieślników i rolników odbędzie się w niedzielę dnia 28. czerwca 1891 o godzinie 4 po południu w lokalnościach stowarzyszenia. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego zgromadzenia. 2) Sprawozdanie z czynności za rok 1890 i wniosek o udzielenie absolutoryum Dyrekcyi za czas od 1. stycznia do końca grudnia 1890. 3) Wniosek w sprawie rozdziału czystego zysku z roku 1890 (§ 75 lit. b. statutu). 4) Oznaczenie sumy, której nie mogą przekroczyć długi i wkładki oszczędności ciążące na Stowarzyszeniu. 5) Oznaczenie sumy pożyczek na rachunek Towarzystwa, przez Dyrekcyę zaciągnąć się mających, oraz procentu, do jakiego Dyrekcya imieniem Towarzystwa obowiązać się może (§. 13. statutu). 6) Zmiana statutu w sprawie fundacyi Inwal. i wdów. 7) Wybór trzech członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących i jednego zastępcy na mocy §. 56. statutu. 8) Uznanie członków za inwalidów. 9) Wnioski członków. Jeżeli w dniu 28. czerwca b. r., statutem przepisana ilość członków się nie zbierze, Walne Zgromadzenie odbędzie się o tej samej godzinie w dniu 29. czerwca b. r.

Naszym przemysłowcom do wiadomości. W drodze licytacyi piśmiennej oddaną będzie budowa koszar dla szwadronu kawaleryi w Jaworowie dnia 1. lipca br. od ceny 54.054 zł. 32 ct. Plany, kosztorysy i warunki mogą być przejrzane w magistracie w Jaworowie.

Pisemny egzamin dojrzałości w seminaryum nauczycielskiem żeńskiem w Przemyślu rozpoczął się w poniedziałek dnia 16 b. m.

Zaproszenie. Próba chóru sokolego odbędzie się we czwartek 18 b. m. o godzinia 7. po południu w kancelaryi Wydziału „Sokoła“ PP. Członków chóru uprasza się o jak najliczniajsze przybycie.

Wieczór muzykalno dramatyczny p. W. Barącza był dyr. teatru polskiego we Lwowie, odbędzie się we czwartek dnia 18 b. m. w teatrze letnim na zamku. Program obfity i urozmaicony podadzą afisze .

Wypoczynek niedzielny w Przemyślu to istna ironia. — Nie zachowuje go nikt, prócz kilku katolickich kupców. Przemysłowscy żydowscy, którzy z ustawy obowiązani są do zachowywania wypoczynku niedzielnego, zamykają wprawdzie dla oka drzwi frontowe, natomiast jednak wpuszczają tylnymi i bocznymi drzwiami kupujacych do sklepów czyniąc tem wielki uszczerbek firmom chrześciańskim To wszystko dzieje się pod okiem miejskich organów policyjnych, tolerujących podobne bezprawia. Aby usunąć rozgoryczenie panujące z tego powodu pomiędzy przemysłowcam katolickimi, należałoby czuwanie nad zachowywaniem przepisów o wypoczynku niedzielnym poruczyć c. k. żandarmeryi. Niedzieli nie święcą również rzemieślnicy żydowscy, jako to: blacharze, lakiernicy, malarze, stolarze, ślusarze, zniewalając nawet katolicką czeladź zatrudnioną w ich warsztatach, do pracy i profanowania dnia poświęconego chwale Bożej.

Kieszonkowi złodzieje buszują znów na dobre po Przemyślu i w zeszłym tygodniu obłowili się porządnie, gdyż w piątek na targu wyciągnęli pani W. z kieszeni portmonetkę zawierającą około 6 zł. a w sobotę podczas nabożeństwa w kościele OO. Reformatów pani K także z kieszeni zarzutki, pugilares zawierający przeszło 20 zł. Sprawców obydwu kradzieży nie wykryto dotychczas.

Zguba czy kradzież. W sobotę wieczorem, gdy pani B. wychodziła z teatru letniego na Zamku, w ścisku i ciemnościach, jaki panował w nieoświetlonej bramie prowadzącej z podwórca zamkowego, zgubiła ona czy też wyciągnięto jej z bocznej kieszonki sukni zegarek złoty wraz z łańcuszkiem wartości nad 100 zł. Zarządzone poszukiwania nie odniosły dotąd żadnego skutku.

Pożar. W cegielni p. J. Schwarza położonej na Wilczu za koszarami konnicy wybuchł w sobotę o godz. 11 pożar. Straż miejska pożarna pod dowództwem swego naczelnika p. Zagórskiego pospieszyła natychmiast z licznym taborem pożarnym do ognia i po ciężkiej 3 godzinnej pracy ugasiła pożar w zupełności. Pastwą płomieni padł dach pokrywający piec cegielniany. Szkoda wyrządzona ogniem wynosi około 300 zł. Ogień został spowodowany niedbałością robotników zajętych wypalaniem cegły.

Próba organu zbudowanego w pracowni organmistrza p. M. Sojkowskiego odbyła się w niedzielę w sali Kasyna mieszczańskiego w obec licznie zgromadzonej publiczności miejscowej i zamiejscowej. Na organie którego części składowe i szczegóły wykonane są nader dokładnie, a kształt zewnętrzny znamionuje smak wytworny, odegrał dyr. artyst. Tow. muzycznego p. L. Dietz kilka utworów kościelnych. Tony organu brzmiały czysto i donośnie, strój nie pozostawiał nic do zarzucenia, a mimo ujemnej akustyki sali o suficie płaskim, przytłumiającej głos, poznać było można, jak organ rozbrzmiewać będzie pod sklepieniem świątyni pańskiej. Po p. L. Dietzu zajęła miejsce panna Woroniecka akompaniując do śpiewu młodszej siostrze. Młodsza panna Woroniecka odśpiewała przy zastosowaniu na organie głosu skrzypcowego miłym altem stosowną pieśń kościelną.

Organ odpowiada zupełnie swojemu przeznaczeniu. Viola de gamba, głos skrzypcowy, flet 8 słupowy mają ton czysty; wiatrownica stożkowata najnowszego systemu, lekkość mechanizmu i klawiatury, zalecają takowy szczególniej dla kościołów po miasteczkach i wsiach.

P. M. Sojkowskiemu, który ze swego zadania wywiązał się chlubnie wykonawszy tak wzorowy i stosunkowo nawet bardzo tani organ, życzymy powodzenia.

Z Sanoka piszą nam: „Cmentarz katolicki w Sanoku jest tak zaniedbany, że serce się ściska patrząc na trawą zarosłe ścieżki, zapadnięte mogiły, połamane krzyże, strzaskane pomniki. Groby tych, którzy pomarli przed kilku laty, porosły burzanami tak, że trudno je nawet odnaleść. A przecież Sanok jest siedzibą sądu obwodowego, starostwa, Rady powiatowej, ma radę miejską, burmistrza i zaliczono go do rzędu 30 większych miast w Galicyi. Z ciekawości udałem się na okopisko żydowskie i znalazłem tam daleko większy porządek i poszanowanie pamięci zmarłych. Czyż od żydów mamy się uczyć pietyzmu?“

Zmarli. Katarzyna Szindelas zmarła w 70. roku życia dnia 17. czerwca 1891.

Wykaz nowourodzonych i zmarłych osób w mieście Przemyślu (łącznie z załogą wojskową) za czas od 7. do 13. czerwca 1891. Nowourodzonych: chłopców 9 — dziewcząt 6 — razem 15 dzieci. — Nieżywourodzonych: chłopców 2 — dziewcząt 1 — razem 3 dzieci. — Zmarło w pierwszym roku życia: chłopców 2 — dziewcząt 3 — razem 5 dzieci — Zmarło z chorób: **z ospy 1** — z gruźlicy płuc 2 — z chorób zapalnych narządu oddechowego 1 — z nieżytu jelit 5 — z uwiądu starczego 1 — z wszelkich innych chorób 2 — razem zmarło 12 osób — między tymi zmarła w szpitalach 1 osoba.

Ankieta. Onegdaj odbyła się w Wydziale krajowym ankieta w sprawie reformy ustawy gminnej dla wsi, mianowicie co do wykonywania policyi miejscowej. Wzięli w niej udział pp.: zastępca marszałka kraj. Antoni Chamiec, jako przewodniczący; Dr. Fruchtmann, Gorayski, radca Namiestnictwa Laskowski, radca Wydziału kraj. Michalczewski, Józef hr. Michałowski, Dr. Piekosiński, Dr. Tadeusz Pilat, Dr. Rayski, Romer, Dr. Sawczak, Ks. Siczyński i Dr. Wereszczyński. Przeprowadzono ogólną dyskusyę i uchwalono przystąpić do rozpraw szczegółowych, biorąc za podstawę znany ogółowi projekt, wypracowany przez radcę Wydziału kraj. p. Michalczewskiego.

Reforma procedury cywilnej. Minister sprawiedliwości, hr. Schönborn, zaprosił do siebie przed tygodniem członków parlamentarnej komisyi prawniczej na poufną naradę. — Imieniem rządu zawiadomił ich, że rząd zamierza przystąpić do reformy procedury cywilnej w duchu jawności i ustnego postępowania, lecz przystąpi do tej pracy tylko stopniowo, za pośrednictwem parlamentu. W jesieni ma być przedłożoną ustawa o ustnem postępowaniu wobec sądów powiatowych, podczas zaś następnej kadencyi pojawi się wniosek o takiemże postępowaniu przed sądami kolegialnymi. Zadanie konferencyi polegało na tem, by jej uczestnicy mogli swobodnie wyrazić swe zapatrywania w tej sprawie.

Kronika artystyczna.

Z trzech przedstawień artystów teatru krakowskiego wypada nam dzisiaj zdać sprawę. mianowicie z komedyi H. Sudermana „Honor“, Sardou „Thermidora“ i Zaleskiego „Oj mężczyzni, mężczyżni!“ Szczupłe miejsce przeznaczone w naszem piśmie dla krytyk artystycznych nie pozwala się szeroko rozwodzić nad utworami, które odegrano, co zresztą uważamy za zbyteczne, kreśląc niniejsze uwagi dla publiczności odwiedzającej teatr.

Na samym wstępie wypada zaznaczyć, że publiczność nasza tym razem nie była jak zazwyczaj apatyczną dla sceny i na wszystkich przedstawieniach zapełniła szczelnie amfiteatr, witając uprzejmie grających.

Młodsze siły teatru krakowskiego, które nas odwiedziły, okazały w grze znaczne postępy, a najlepszym dowodem tego, że „Honor“ Sudermana i „Thermidor“ Sardon, utwory najeżone scenicznymi trudnościami, nie raziły

W lekkich komedyach jak „Klub kawalerów“ i „Oj mężczyżni, mężczyżni“ — grają one poniekąd same za siebie — znaleźli artyści wdzięczne dla siebie pole popisu.

Pani Bokor, Myszkowska, Wiszniewska i Kłosowska tudzież pp. Werner, Konopka, Antoniewski, Feliksiewicz, Niedzielski, miłe u nas pozostawili wspomnienie i życzymy im wszędzie takiego powodzenia, jak w Przemyślu.

Spodziewamy się, że w roku przyszłym biorąc na wzgląd rozwój naszego miasta i wymagania publiczności zawita do nas **nie część tylko**, ale **cały personal teatru krakowkiego**.

Wacław W. Reger.

Zapiski bibliograficzne.

Polski śpiewnik czyli zbiór aryi i dumek narodowych, krakowiaków, kujawiaków, pieśni weselnych i. t. d. T. I. i II.

Dwie książeczki o powyższym tytule, skromne rozmiarami, powierzchownością i ceną a przeznaczone do małych dworków, warsztatów i chat wieśniaczych, miłe robią wrażenie swojskością i tonem szczerej a gorącej miłości ojczyzny. Tomik I. bardziej ludowy, miejscami może trochę rubaszny, zyskałby wiele, gdyby zechciano usunąć zeń, niezbyt zresztą liczne, arye z operetek, nie licujące z całością, oraz parę numerów niesmacznych jak n. p. Nr. 73. Tomik II zawierający same hymny, pieśni i wiersze patryotyczne, o wiele przewyszający wartością poprzednika swego, powinienby znaleść się w każdym domu polskim, gdzie czczą pamięć przeszłości; za istotną zasługę uważamy wydawcy, że zebrał i utrwalił te prawdziwe perły muzy narodowej, z których niejedna zaginęłaby może w niepamięci wśród nowych pokoleń i nowych a częstokroć sprzecznych prądów. Dziełko powyższe wyszło w Cieszynie nakładem E. Feitzingera. **Pczciwy Antoś**, książeczka dla dzieci, które chcą być poczciwymi, napisał ks. Bruns, misyonarz, — z 24 obrazkami, nakładem E. Feitzingera w Cieszynie. — O drobniuchnem tem dziełku nie wiele więcej da się powiedzieć nad to, co wymieniono w tytule; jestto w istocie jakby przewodnik pedagogiczny dla dziatek z głównym naciskiem na wychowanie religijne i jako taki może oddać niemałe usługi młodziuchnym czytelnikom, dla których jest przeznaczony.

Kącik humorystyczny.

Z BRUKU.

Wściekłość łono mu rozpiera,
Mota czarne myśli . . . wraże;
„Dam wam teraz“ . . . woła — „bobu!“
„Dam naukę gazeciarze!“
Rychło zamysł w czyn zamienia,
Policyjny raport woła....
Wnet stójkowych huf waleczny
Wodza okrążył do koła.
Wódz wąs jeży, szablą brzęknął,
I te słowa do nich rzecze:
„Baczność! . . . Gazetników złości
Policyjny mścij się człecze.“
„I gdy zoczysz gazetnika.
Hardo, murem, zimny stawaj,
Smiało popatrz mu się w oczy,
Salutyrki nie oddawaj.“
„Bo gdy który w dach uderzy,
Policyjny honor straci,
W dziurę pójdzie ze **szpangami**,
I **papirka sztrof** zapłaci.“
Skinął ręką . . . „Abtretować!“
A czy by też kto uwierzył . . .?
Przed *Redakcyą* sam wódz srogi,
Po raporcie w dach uderzył.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor
Henryk Słotwiński.

AVISO.

Am 26. Juni 1891 findet um 10 Uhr Vormittags bei der Intendanz des 10. Corps in Przemyśl eine Verhandlung wegen Kauf von 400 g. Weizen-Zwiebackmehl nach kaufmännischer Usance statt.

Die näheren Bedingungen können bei der Intendanz des 10. Corps, oder beim Militär Verpflegs Magazin in Przemyśl, eingesehen werden.

Von der k. und k. Intendanz des 10 Corps.

Na mole, pluskwy, szwaby, stonogi, pchły i w ogóle wszystkie owady

poleca

Apteka „pod Gwiazdą"

W PRZEMYŚLU

obok wieży zegarowej

Naftalinę, Zacherlinę, Proszek perski, Kamforę, Patschulę, Wyskok terpentynowy, Tynkturę na mole i pluskwy, Papier naftalinowy itp.

OGŁOSZENIE.

Lniane wyroby krajowe.

PŁÓTNA LNIANE wyrobu ręcznego w wszelkim gatunku w koszule, prześcieradła bez szwu, kalesony.

PŁÓTNA CIENKIE WEBOWE 90 cm. szerokie. DYMY na spodnice i poszwy, RĘCZNIKI, CHUSTKI, PŁÓTNA żaglowe na letnie ubrania, PŁÓTNA półbielone SCIERKI, BIELIZNĘ stołowa na 6 12, 18, 24 nakryć. DRELICHY po cenach przystępnych poleca łaskawym względom

Wł. Gonet

w Korczynie p. w miejscu.

Próbki i cennik gratis i franco.

Fasony któreby się nie podobały, obowiązuję się wymienić lub nazad przyjąć.

ŚWIEŻE WODY MINERALNE

krajowe i zagraniczne

do nabycia

w aptece „pod Opatrznością" F. BAJERA w Przemyślu.

SALONOWA NAFTA NIEWYBUCHOWA

Skład wszelkich gatunków szkieł do lamp

Skład gnotów do płaskich i okrągłych palników

Ważne dla pp. gospodarzy, budowniczych i inżynierów

Najtrwalszym i najlepszym środkiem do konserwacyi w ogóle wszelkiego materyału drewnianego, gontowych dachów, parkanów etc. etc. jest

RAFINOWANY OLEJ NAFTOWY

posiada bowiem tę dobrą własność, iż bardzo łatwo wsiąka w suchy materyał drzewny a szczelnie jego pory zamykając, ochrania go od szkodliwych działań powietrza a co najważniejsze chroni go od wilgoci, nie dopuszcza do pękania, paczenia się i trupieszenia drzewa.

Jeden kilogram rafinowanego oleju naftowego kosztuje 12 ct.

Przy większym odbiorze w beczkach zawierających około 150 kilogramów opuszczamy znaczny rabat.

Na prowincyę wysełamy zamówiony olej co poniedziałku i czwartku do wszystkich stacyi kolejowych.

Z poważaniem

Wyłączny skład „Nafty niezapalnej" fabryki

J. Wiktora i Ski w Przemyślu

Róg ulicy Franciszkańskiej obok składu sprzętów kościelnych E. Lewickiego i F. Perlika.

GOSPODARSKA NAFTA NIEWYBUCHOWA

Nowo urządzona

RESTAURACYA

w Hotelu pod 3 Koronami

poleca Szanownej P. T. Publiczności piwo Okocimskie, wina we wszystkich gatunkach i kuchnię wzórową, po cenach bardzo przystępnych.

Przy restauracyi weranda.

ABONAMENT PRZYJMUJE SIĘ

Kawa duża miesięcznie . . .	3 zł. 60 ct.
Obiad „	od 9 zł. do 16 zł.
Kolacya „ . . .	6 zł. 60 ct.

Z szacunkiem

M. STERBOWA

restauratorka.

C. K.

CYRKULARNA

APTEKA

M. Schwarza w Przemyślu

poleca

świeże wody mineralne

krajowe i zagraniczne

KROWIANKĘ

z zakładu

Dr Riegera i Kretowicza.

Perła Tatrzańska. Stacya Klimatyczna

ZAKOPANE

W Miejscu apteka, poczta i telegraf.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY Dr. CHRAMCA

otwarty cały rok.

Do końca czerwca ceny zniżone, a to dziennie od 3 zł 50 ct. począwszy za pokój kompletnie urządzony z pościelą, pożywieniem i kąpielą. — Około 100 pokoi. — Goście korzystają bezpłatnie z zakładowej biblioteki, bilardu, fortepianu, czytelni, kręgielni i gimnastyki. — Prospekta na żądanie.

Z powodu licznego udziału gości w sezonie letnim, uprasza administracya zakładu o listowne lub telegraficzne poinformowanie się przed przybyciem, czy pokój na razie jest do dyspozycyi.

Dr. A. Chramiec,

dyrektor i właściciel

zakładu wodoleczniczego w Chramcówkach.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą!

Świeży zapas wód mineralnych, krajowych i zagranicznych

i ich przetworów

W HANDLU KORZENNYM

L. OXENBERGA

plac Kazimierza Wielkiego l. 154.

Szanowna P. T. Publiczność!

Prowadząc od lat czterech wody mineralne naturalne, krajowe i zagraniczne oraz ich przetwory **wprost ze źródeł** całymi wagonami jestem w możności, przy zbliżającym się sezonie dostarczać P. T. Publiczności świeże wody mineralne, znajdujące się w moim głównym składzie, których ceny jak najskrupulatniej obliczone, powinny życzeniom P. T. Publiczności w zupełności odpowiadać.

Przy tej sposobności zwracam uwagę P. T. Publiczności że mój główny skład wód mineralnych zostaje pod **ścisłą kontrolą Fizykatu miejskiego**, a zapewniając P. T. Publiczności o najsumienniejszem wykonaniu jej poleceń, o takowe uprzejmie proszę i zostaję

z wysokim szacunkiem

L. Ochsenberg

Główny skład i ekspedycya wód mineralnych.

Przy większym odbiorze znaczny rabat.

REUMATYZM, MIGRENA, SZKROFUŁY i tym podobne słabości ustępują zupełnie przez używanie

łazienek suchych „Wandy"

w Przemyślu, za mostem rządowym.

W nowym lokalu.

DROGUERYA i PERFUMERYA

D. Ludkiewicza

w Przemyślu,

ulica Franciszkańska

poleca Szanownej P. T. Publiczności skład i sprzedaż hurtowną i drobną materyałów i przetworów aptecznych, przyrządów chirurgicznych, opatrunków, środków toaletowych, mydeł, perfum, potrzeb gospodarskich, farb, pokostów, lakierów, bronzów, desinfekcyi itp. itp.

Wina lecznicze „Vinador"

Herbata chińska

rosyjska 1/4, 1/2, 1/1 funtowych.

KAWA ARABSKA Ceylon i Kuba funt 1·10 ct.

RUM JAMAJKA.

OLIWA NICEJSKA od 12 ct.

OCET WINNY 16 i 32 ct.

ŻELATYNA biała.

KADZIDŁO KRÓLEWSKIE antimiazmatyczne w płynie.

Nieprzemakalne smarowidło na buty.

SZUWAKS w blaszanych pudełkach.

MASĘ FRANCUSKĄ do zapuszczania podłogi w 6 odcieniach.

Korki, gąbki, pędzle, sznury gumowe i rury szklanne do kotłów parowych, hegary, rury gumowe do ściągania piwa, prezerwatywy gumowe.

Nowość: perfumy Lilas Blanc i Lirynga.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.

Z wszelkiem poważaniem

D. Ludkiewicz.

Régénérateur

najpewniejszy środek do odmładzania

szpakowatych

a nawet całkiem

siwych włosów.

Flakon za 1 zł.

dostać można tylko

w Aptece „pod Gwiazdą"

w Przemyślu

obok wieży zegarowej.

Drukiem S. F. Piątkiewicza w Przemyślu.